Mieczysław Rokosz

Winiety z Mickiewiczowskiego debiutu

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 11, 157-160

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Rocznik XI/1976 Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza

Mieczysław Rokosz

WINIETY Z MICKIEWICZOWSKIEGO DEBIUTU *

Miłośnik mickiewiczianów, który choć raz oglądał, nieliczne już dziś po 150 z górą latach, debiutanckie tomiki poezji wileńsko-kowieńskich Mickiewicza [1], zapamiętał zapewne zdobiącego tytuły obu woluminów amorka grającego na lutni. Motyw to, wraz z pozostałymi zresztą ozdobnikami, w guście klasyczny i niezbyt dostosowany do romantycznego ducha tych utworów.

Owego amorka z lirą zauważyli skrupulatni bibliografowie i badacze Mickiewicza [2], pomijając jednak przeważnie w swoich opisach inne winietki: hełm grecki, maskę, lirę, wilczycę kapitolińską, zdobiące te faktycznie skromnie wydane tomiki. Nie było też powodu do dociekań, skąd te przerywniki graficzne pochodzą i kto jest ich autorem. Wyjaśnienie przyniósł przypadek.

Otóż w roku 1798 w paryskiej oficynie Didotów wydrukowano niewielkiego formatu tomik Wergiliusza zawierający *Bukoliki, Georgiki* i *Eneidę*, ilustrowany przez Bertranda Andrieu [3]. Tomik ten należał do niskonakładowej serii Edition de Louvre, nazwanej tak z racji miejsca oficyny, działającej w pomieszczeniach byłej typografii królewskiej. Na serię tę składały się luksusowe wydania klasyków starożytnych oraz francuskich mistrzów. Wydano w niej również tomik *Dzieł* Horacego [4] zilustrowany także wytwornie przez Andrieu. Wydawnictwa te na paryskiej wystawie w 1801 r. zyskały sobie miano „najwybitniejszych wytworów typografii wszelkich krajów i wszystkich czasów".

Oficyna Didotów [5] zarówno swym typograficzno-technicznym jak i edytorsko-merytorycznym poziomem wydawnictw wiodła prym w ówczesnym drukarstwie światowym i nadawała mu ton jak niegdyś domy

wydawnicze weneckich Manucjuszów, bazylejskiego Frobena, niderlandzkich Elzewirów czy Plantina.

Andrieu [6] był w zasadzie medalierem i grawerem zatrudnionym w paryskiej mennicy jako projektodawca banknotów, monet i medali. Jako miedziorytnik współpracował także z domem Didotów, ilustrując wydawane przez nich książki. W obydwu wymienionych tomach (Wergiliusza i Horacego) znajdujemy winietki i przerywniki, z których cztery pojawiły się następnie w drukowanych u Zawadzkiego [7] dwu tomikach *Poezyj* Mickiewicza.

Tak więc amorek z lutnią na stronach tytułowych tomu 1 i 2 *Poezyj* Mickiewicza, powtórzony jeszcze raz w finale *Świtezianki* na s. 29 t. 1, jest fragmentem wdzięcznej ryciny Andrieu ukształtowanej na podobieństwo scenek z fresków pompejańskich, przedstawiającej koncert dwu uskrzydlonych nagusków, z których jeden, znany nam, gra na lutni, a drugi na aulosie.[8] Rycina ta, z wyraźnie czytelnym przez lupę, umieszczonym w lewym dolnym rogu sygnetem: Andrieu s[cul]p[sit], w książeczkach Didota zamykała górę kolumny tytułowej *Bukolik* Wergilego (s. 1) oraz górę kolumny tytułowej *Ars poetica* w wydaniu dzieł Horacego (s. 270).

Wilczyca kapitolińska, zdobiąca czwartą stronę broszurowych okładek kartonowych, koloru różowego, w obydwu tomikach *Poezyj* Mickiewicza, jest również rylca Andrieu i ozdabiała pierwej finał *Eneidy* (s. 189) Didotowego Wergiliusza. Tu trzeba dodać, że Andrieu ściśle odwzorował kształt plastyczny wilczycy z płótna Rubensa z galerii kapitolińskiej w Rzymie, może zresztą za pośrednictwem jakiejś innej ryciny. Bardzo podobną wilczycę znajdujemy np. niespodziewanie w *Antiquitatum Romanorum de Comitiis* — traktacie antykwarycznym Pawła Manucjusza, wydanym w Bolonii w 1585 r., a przypisanym drukowaną dedykacją Stefanowi Batoremu [9].

Wreszcie waza grecka, niezbyt wyraźnego typu (krater, hydria z pokrywą?) w finale *Rybki* w t. 1 *Poezyj* (s. 37) zdobiła wcześniej (s. 18 i 264) Didotowego Wergiliusza; zaś hełm antyczny, widniejący w t. 1 (s. 71) i t. 2 (s. 71) *Poezyj Mickiewicza,* to jeden z tych dwu hełmów w rycinie Andrieu, którą napotykamy na s. 286 i 363 tegoż samego paryskiego wydania Wergiliusza.

Powyższe cztery ryciny powtórzył Józef Zawadzki za Didotem według Andrieu, w skali 1:1. Skąd pochodzą inne przerywniki (dramatyczna maska, kaganek, lira oraz anioł śmierci przy urnie — thanatos), nie wiadomo.

Pospolity to „plagiat", czy może wyraz aspiracji znakomitego przecie i ambitnego wileńskiego typografa? Zawadzki utrzymywał kontakty księgarskie z Paryżem. Inspirowany przez prof. Ernesta Groddecka sprowa-

dzał i stamtąd różne wzorowe wydania klasyków tak bardzo w ówczesnym Wilnie potrzebne studentom. Były więc zapewne i te książeczki na składzie uniwersyteckiej księgarni. Zawadzki ponadto w swej działalności drukarskiej naśladował je, nawiązując zarówno do formatu (małe 8° upowszechnione niegdyś przez druki Elzewirowskie) jak i do układu typograficznego kolumn. Dysponował też w swych kasztach, najmodniejszym wówczas, a i do dziś używanym w drukarstwie, wytwornym krojem czcionki Didota. Czasem wręcz dosłownie przedrukowywał jego wydawnictwa. Wykazuje to dowodnie np. porównanie wielekroć tu już wspominanej paryskiej edycji Wergiliusza z roku 1798 z Wergiliuszem wileńskim z roku 1808 [10]. Zawadzki zaniechał tu tylko powtórzenia przerywników i winiet rylca Andrieu, które jednak częściowo — jak to wykazaliśmy — wyzyskał gdzie indziej.

Podobnego typu naśladownictwa i wędrówki motywów graficznych z jednej oficyny do innej, czasem bardzo nawet odległej, znane są od czasów Gutenberga i mają swoje uzasadnienie oraz wymowę.

Spostrzeżenia powyższe wskazują na jeden z przejawów faktycznego oddziaływania oficyny Didota na europejskie drukarnie i wyznaczają zasięg tego promieniowania, zaś dla miłośnika Mickiewicza i mickiewiczianów — i te drobne ustalenia mogą okazać się pożyteczne.

Przypisy

* Artykulik niniejszy jest autorskim streszczeniem ilustrowanej (11 rycin) broszury bibliofilskiej (21 s.) pt. *Zagadka amorka z Mickiewiczowskiego debiutu*, wydanej pod koniec roku 1975 przez autora i krakowski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Książki na IV walny Zjazd Towarzystwa. (Nakład 350 egz., w tym 155 egz. numerowanych).

[1] Z uwagi na nieczęste już dziś występowanie w naszych bibliotekach oryginalnych wydań *Poezyj* A. Mickiewicza, t. 1 - 2, Wilno, Drukiem Józefa Zawadzkiego, 1822 - 1823, odsyłam do fototypicznego ich przedruku staraniem S. Pigonia, wykonanego przez Ossolineum w roku 1955.

[2] W. Berbelicki *Ilustrowane wydania dzieł Mickiewicza*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej", R. XVII, 1965, nr 2, s. 25 - 36; M. Jastrun, *Mickiewicz*. Warszawa 1955, PIW, s. 105; A. Semkowicz, *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza do roku 1855*. Warszawa 1958, s. 37 i 41.

[3] Publii Vergilii Maronis *Bucolica, Georgica et Aeneis*, ed. P. Didot, Parisiis, Anno VI (1798).

[4] Q. Horatii Flacci *Opera*, ed. P. Didot, Parisiis, Anno VIII (1800).

[5] Zob. o nich w: *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*. Warszawa 1861, t. 7, s. 74; *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, Ossolineum, s. 520 - 521; *La Grande Encyklopédie*. Paris, b.r., t. 11, s. 497 - 498.

[6] Zob. o nim w: *La Grande Encyklopédie,* t. 2, s. 1045 - 1046; *Wielka powszechna encyklopedia ilustrowana,* ed. Sikorski. Warszawa 1890, t. 3, s. 1412.

[7] Zob. B. Cybulski *Józef Zawadzki — księgarz, drukarz, wydawca.* Wrocław 1972, Ossolineum.

[8] W roku 1977 spotkałem w Bibliotece Uniwersytetu w Wilnie egzemplarz bodajże pierwszego litewskiego elementarza wraz z katechizmem w wileńskim wydaniu Zawadzkiego z 1838 r. Otóż stronę tytułową tego elementarza zdobi właśnie ten drugi amorek z aulosem.

[9] Zob. egz. tego rzadkiego polonicum manucjańskiego w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn.: Cim. 8327.

[10] Vergilius *Opera,* ed. J. Zawadzki. Wilno 1808.